

W meczu na szczycie siatkarskiej PlusLigi, Asseco Resovia pokonała w Kędzierzynie Zakłę 3:2. Było to kolejne w tym sezonie zwycięstwo wicemistrzów Polski, wśród których na pozycji libero występuje znany z kadry narodowej, Damian Wojtaszek. O występy w składzie rywalizuje z nim młody Mateusz Masłowski. - Bardzo się cieszę, że jestem w tak dobrej drużynie, ale na pewno mam swoje ambicje i bardzo chciałbym grać – powiedział rezerwowy libero rzeszowskiej drużyny.



**W „dorosłej” siatkówce to chyba pana pierwsze zwycięstwo w Kędzierzynie. Jak ono smakuje? Jak wrażenia z meczu, w którym co prawda pan nie zagrał, niemniej przeżywał pan bardzo to spotkanie z kwadratu?**

**Mateusz Masłowski:** - Bardzo się cieszę, że udało nam się wygrać z Zaksą, ponieważ nie dokonaliśmy tego ani razu w tamtym sezonie. Nieważne, czy się gra, czy się nie gra - trenujemy razem i jesteśmy jedną drużyną. Tam, w kwadracie, jeszcze bardziej niż na boisku wszystko się przeżywa. Jesteśmy naprawdę bardzo szczęśliwi, że udało nam się pokonać rywali.

**Szczególnie wyrównany w spotkaniu z Zaksą był set pierwszy i piąty. Co zdecydowało, że ostatecznie zabraliście do Rzeszowa dwa punkty?**

- Wydaje mi się, że wejście Marko Ivovicia, które całkowicie zmieniło naszą grę. Chwała Markowi za to, że skończył wiele bardzo ciężkich piłek. W pełni zasłużenie został nagrodzony statuetką MVP. Oczywiście cała drużyna zapracowała na to zwycięstwo, ale wejście Marka dało taki dodatkowy impuls i pociągnęło nas zespół.

**Ostatnio w Lidze Mistrzów bardzo męczyliście się w Czechach, gdzie teoretycznie byliście zdecydowanym faworytem. Czy to było takie lekkie zlekceważenie przeciwnika, czy może dopadło was zmęczenie materiału?**

- Prowadziliśmy już 2:0 - bardzo pewnie wygraliśmy te dwa sety - i wtedy Fred doznał kontuzji. Tak się czasem zdarza, że kiedy nagle przytrafi się jakiś pech, wszystko „siada”. Pokazaliśmy jednak klasę, bo gdy Dukla Liberec wygrała dwie partie i doprowadziła do tie-breaka, ostatecznie to my go wygraliśmy.

**Czy mając takiego konkurenta, a zarazem kolegę, na swojej pozycji, jak reprezentant Polski, Damian Wojtaszek, niecierpliwi się pan oczekując na szansę gry, czy raczej cieszy, że jest się od kogo uczyć?**

- Bardzo się cieszę, że jestem w tak dobrej drużynie, ale na pewno mam swoje ambicje i bardzo chciałbym grać. Wygrywamy i to jest najważniejsze, co nie zmienia faktu, że po to się trenuje, aby występować. Na razie jestem słabszy i trener wybrał Damiana Wojtaszka, ale będę cały czas i z całym siłą próbował udowodnić, że mogę sobie poradzić na boisku.

**Przed wami dużo grania - oprócz ligi i Ligi Mistrzów, w styczniu dochodzi wam seria**

**spotkań w Pucharze Polski. Czy liczy pan, że trener będzie bardziej rotował składem?**

- Szczerze mówiąc, nie liczę na takie rotacje. Wydaje mi się, że nie o to w tym wszystkim chodzi. Wolałbym na treningach zasłużyć sobie, żeby trener na mnie postawił. Jeśli nie będę zasługiwał na grę, to dawanie sobie pograć nie ma sensu.

Wywiad ten opublikowałem na [przegladligowy.com](http://przegladligowy.com)

[www.facebook.com/mojewielkiemecze](http://www.facebook.com/mojewielkiemecze)

@MojeWielkieMecz

{comments on}